

Fort III Pomiechówek
Zapalmy ZNICZ w PAMIĘCI



Spis treści

dr Mikołaj Juliusz Wachowicz.....	1
Borowiak Barbara	3
Jurek Amelia.....	4
Tymiński Michał	6
Binkowski Piotr.....	7
Dymarkowski Sebastian.....	8
Dworakowski Bartosz.....	9
Zadąg Dorota	10
Smaga Dominik.....	11
Erdogan Alper.....	12
Wojtaszek Piotr.....	13
Strudzińska Lena	14
Niksińska Zuzanna	15



Prawda historyczna i jej dezinformacja

Zarówno we współczesnym społeczeństwie informacyjnym, jak i podczas prowadzenia wojen 3 fali¹ tudzież walk ideologicznych między niemilitarnymi podmiotami, **informacja** (przekaz złożony z co najmniej **3 rzetelnych danych**) jest głównym dobrem: zasobem, celem, bronią. Informacja jest zatem traktowana instrumentalnie, zależnie od kontekstu jej wykorzystania. Przetworzona przez nadawcę, może jednak przybrać postać jej antonimu, czyli **dezinformacji**, mającej dać odbiorcy wiedzę pozorną, a tak naprawdę zmylić go, wprowadzić w błąd, odwrócić uwagę, zaskoczyć, zniekształcić realny obraz rzeczy i świata oraz skłonić do zachowań i decyzji (działań lub zaniechań) korzystnych dla **dezinformatora**. Może również chronić jego niegodziwe (części) i godziwe (rzadziej) interesy. Tymi procesami zajmują się specjaliści z zakresu **bezpieczeństwa informacyjnego**, a więc transektorowego obszaru, którego treść odnosi się do środowiska informacyjnego państwa.

Transfer pojęć i kategorii z teorii **b. informacyjnego** do nauki humanistycznej, jaką jest **historia**, zrozumienie mechanizmów **dezinformowania**, pozwala również zbliżyć się do **prawdy historycznej** i wykryć **sposoby manipulacji**, której produktem finalnym jest **historyczne kłamstwo**. Tym sposobem można wyjaśnić zarówno zagadki z przeszłości, jak i zabezpieczyć się przed skutkami aktywności współczesnych **dezinformatorów**, wśród nich agentów służb specjalnych, decydentów wojskowych albo politycznych, nierzetelnych naukowców oraz publicystów w służbie ideologii, którzy mienią się interpretatorami dziejów. Mogą oni działać wg istniejących scenariuszy, stąd konieczna jest rzetelna nauka historii.

Aby nie dać się **zdezinformować**, warto zadać sobie ciąg pytań podstawowych: KTO? CO? KIEDY? GDZIE? DLACZEGO? W JAKI SPOSÓB?

Przykładowo – epigon Rewolucji Francuskiej (KTO), **zaakcentuje i wyolbrzymi** (w retoryce nazywa się to **amplifikacja** – a więc SPOSÓB) **pozytywne** strony (CO): np. zrównanie ludności pod względem prawnym, zniesienie nadmiernych przywilejów i absolutyzmu, wolność słowa, swobodę wyznania, ujednoczenie miar; **pozytywnie** też przedstawi sprawy kontrowersyjne: np. obalenie monarchii, konstytucję cywilną kleru; lecz **zmarginalizuje** (SPOSÓB) aspekty **negatywne**: masowy terror, ludobójstwo, niszczenie dziedzictwa kulturowego – ponieważ (DLACZEGO) zafascynowany ideologią praw człowieka, **poczytuje** rewolucję za kluczowy etap demokratyzacji państw europejskich i **uzna** dobra uzyskane w wyniku procesu za ważniejsze od dóbr utraconych. Z kolei skrajny monarchista **oceni** to wydarzenie za zaburzenie naturalnego porządku dziejów, naruszenie fundamentów cywilizacji europejskiej, więc **rozłoży akcenty** odwrotnie, chwając *ancien regime* i nie dostrzegając konieczności przemian, choćby ewolucyjnych, zaś bilans rewolucji **uzna** za ujemny. Prawdopodobne, że obydwa nadawcy będą kolportować swoje wersje w mediach bliskich im światopoglądowo (GDZIE). Obaj interpretatorzy okażą się **dezinformatorami**, którzy – podchodząc do sprawy z gniewem i stronnictwością – **utrwalą** w niedoświadczonych odbiorcach **zniekształcony obraz**. To może skutkować pogłębieniem podziałów społecznych (w państwie, we wspólnotach politycznych) i eskalacją wrogich relacji między uczestnikami debaty, co z kolei mogą wykorzystać nieprzyjemne i kulturowo obce podmioty. Na co liczy dezinformator? Na to, że odbiorca **nie sprawdzi** pierwotnych źródeł (co zresztą bywa trudne) i **nie skonfrontuje** przekazu z innymi opracowaniami. Nawet zdemaskowany manipulator najpewniej uparcie będzie **powielał kłamstwo**, aż **stanie się** ono „**prawdą**”. Jeżeli zaś zamieści je w renomowanym wydawnictwie, jest szansa, że **kłamstwo będzie cytowane** w opracowaniach naukowych.

Kłamstwa historyczne żyją w świadomości jednostek i całych społeczeństw, a **dezinformatorzy** pilnie pracują nad **utrwaleniem** tych **stereotypów**. Najczęściej dotyczą kontrowersyjnych wydarzeń, postaci. Wyprawy krzyżowe miały wiele złożonych przyczyn i celów; przede wszystkim niosły pomoc oczekującym jej wschodnim chrześcijanom, którzy znaleźli się pod okupacją turecką, tudzież miały przynieść rewindykację terenów utraconych przez Bizancjum². Pisał o tym w monumentalnym dziele S. Runciman. **Utrwalił się** jednak **negatywny stereotyp** tych przedsięwzięć za sprawą **mniej wiarygodnych autorów** (M. Lutra, Woltera, a w Polsce – A. Rodana, niekoniecznie profesjonalnych historyków) i **wartościowania** współczesnymi standardami dawnych epok. Agresję **przypisuje się** przede wszystkim chrześcijanom, a nie muzułmanom, tak jak Zbrodnię Katyńską sami sprawcy **przypisali** Niemcom. Poza tym niewielu odbiorców sięgnęło po dzieło Runcimana. Także sama książka **bywa przedmiotem manipulacji**, gdy zarówno przeciwnicy,

jak i zwolennicy krucjat, **cytują jej zakończenie**, gdzie autor krytycznie podsumowuje fiasko ruchu, ale **pomijają I tom**, w którym historyk niemal daje się ponieść krucjatowemu entuzjazmowi³. Hasło odzyskania Grobu Świętego i obietnica odpuszczenia grzechów było też skuteczną **formą manipulacji**, odwołującej się do **emocji**: któż bowiem porzuci bezpieczny dom, aby bronić nieznanym sobie ludzi na krańcu świata?

Przykładami **kłamstw** dotyczących postaci są G. Bruno, w którego sprawie **pomija się** wątek szpiegowski⁴, i Galileusz, który wszedł w konflikt z papieżem z powodów personalnych, a nie doktrynalnych⁵.

Nie dajmy się więc sprowokować dezinformatorom i myśleć tak, jak chcieliby, żebyśmy myśleli.

Historię piszą zwycięzcy, ale czasami również przegrani, którzy chcą się zemścić.

¹ Termin użyty po raz pierwszy w publikacji A. Toflera *Wojna i antywojna* (1993, wyd. pol. 1997). Oznacza on *gwałtowny przyrost niematerialnych (w tym głównie informacyjnych) czynników siły. Prowadzi to ponownie [czyli podobnie jak w czasach wojny 1 fali] do równowagi (harmonii) między materialnymi i niematerialnymi, między energetycznymi i informacyjnymi składnikami sił bezpieczeństwa*. (St. Koziej, *Wstęp do teorii i historii bezpieczeństwa*, skrypt internetowy, Warszawa/Ursynów 2010, s. 21, https://koziej.pl/wp-content/uploads/2017/09/Teoria_i_historia_bezpieczenstwa.pdf [dostęp: 3 X 2022]).

² Oczywiście nie da się usprawiedliwić IV wyprawy krzyżowej (1202–1204), której uczestnicy – zmanipulowani przez przywódców – dokonali podboju Cesarstwa Bizantyjskiego.

³ Zob. S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 1–3, PIW 1987. Przeczytanie w całości dzieła liczącego w sumie (w wydaniu polskim) ok. 1450 stron, stanowi poważne wyzwanie dla przeciętnego czytelnika. Wzmiankowany fragment znajduje się w t. 3: ks. V „Epilog”, rozdz. 2 „Posumowanie”, s. 434–445, ale nawet on może posłużyć jako materiał wyjściowy do manipulacji i przeinaczyć intencje autora, jeżeli dezinformator **wyjmie z kontekstu odpowiednie zdania**. Por. również: *Obalamy MITY. Prawda na temat krucjat*, <https://www.fronda.pl/a/obalamy-mity-prawda-na-temat-krucjat-1,119441.html> [dostęp: 3 X 2022], gdzie nadawca demaskuje historycznych dezinformatorów, ale błędnie przedstawia stosunek Runcimana do wypraw krzyżowych.

⁴ Np. publikacje, do których czytelnikowi sięgnąć jest najłatwiej: https://pl.wikipedia.org/wiki/Giordano_Bruno [dostęp: 3 X 2022] czy <https://geekweek.interia.pl/raporty/raport-niedorzeczne-teorie/artykuly/news-giordano-bruno-spalony-na-stosie-za-gloszenie-ze-slonce-jest-nld,6304232>. Wikipedia angielska (tu czytelnik musi nieraz przełamać barierę językową) nie wyklucza tego wątku: https://en.wikipedia.org/wiki/Giordano_Bruno [dostęp: 3 X 2022].

⁵ Zob. np. K. Chłędowski, *Rzym. Ludzie baroku*, KiW 1957. Oczywiście po 110 latach od ukazania się książki należałoby również zweryfikować źródła, z których korzystał autor. <https://sdp.pl/ignoranci-i-retorzy-mikolaj-j-wachowicz-o-bledach-dziennikarzy/>



Zdjęcie przedstawia pomnik upamiętniający ofiary zamordowane w Pomiechówku. Został ufundowany przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej dla żołnierzy AK i innych ofiar poległych w Forcie. Zdjęcie zrobione o zmroku oddaje ciemną historię tego miejsca. Moim zdaniem jest to najlepsze miejsce, aby oddać hołd wszystkim zamordowanym, a było ich wielu zarówno żołnierzy, jak i zwykłych mieszkańców, mężczyzn, kobiet i dzieci.

Borowiak Barbara
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 75
IM. MARII KONOPNICKIEJ

Szanowni Państwo,

Zwracam się do Was z przesłaniem/ wezwaniem „ Zapalmy znicz pamięci dla Fortu Pomiechówek”. Niedaleko drogi szybkiego ruchu, pośród lasów znajduje się miejsce będące niemym świadkiem strasznych historii. Większość z nas zna twierdzę Modlin. Nie każdy jednak wie jakie skrywa ona tajemnice. To tu nad malowniczą Wkrą mieści się Fort III – Pomiechówek. Jest jednym z fortów twierdzy zbudowanych w ramach pierwszego pierścienia umocnień. Zbudowany na polecenie cara Aleksandra na podstawie wzorcowego fortu F 1879. Z założenia miał być zatem fortem jakich wiele. Jednak jego historia sprawiła, że nie jest to miejsce jak inne. We wrześniu 1939, dzień po upadku Warszawy poddaje się także Pomiechówek. Niedługo potem zaczyna się najczarniejszy okres w historii tej fortyfikacji. Staje się miejscem kaźni tysięcy osób.

W latach 41-45 pełnił funkcję obozu dla przesiedleńców, miejsce przetrzymywania Żydów, wreszcie więzienia śledczego gestapo. Zawsze jednak był miejscem gdzie więźniów przetrzymywano w nieludzkich warunkach. Uderzające jest to, że według słów osób przetrzymywanych na terenie wielu obozów niemieckich to właśnie Pomiechówek był najgorszym z nich. Straszne warunki sanitarne, brak żywności, przerażające tortury,

wszystko to wyróżniało Fort III. Obok siebie ginęli walczący o wolność bohaterowie i zwyczajni ludzie, którzy znaleźli się w forcie przypadkiem. Wśród ofiar byli mężczyźni, kobiety i dzieci. Masowe groby odsłoniły nawet szczątki psów pilnujących więźniów.

Przeglądając materiały o Fortcie III natrafiłam na wiele wstrząsających historii. Najbardziej zapadł mi w pamięci opis ostatniej egzekucji. To był koniec lipca 1944 r. Upalna niedziela 30.07. Dzień był tak gorący, że więźniowie byli oszołomieni, chwiali się na nogach. Niemcy dla ochłody mieli wiadro z wodą, w którym moczyli ręce. Natomiast ręce wielu więźniów były związane drutem kolczastym. Dzień wcześniej osadzonych zaprowadzono na stację kolejową. Nigdzie jednak nie odjechali, przemaszerowali w upale, a po powrocie do obozu musieli kopać doły. Doły, które stały się ich grobami. 30 lipca w godzinach od jedenastej do około osiemnastej słychać było wiele strzałów w krótkich odstępach czasu. To była masowa egzekucja. Zabito 281 osób.

Na moją wyobraźnię podziałał też opis śmierci 14 letniej dziewczynki. Była prawie moją rówieśnicą, a przywiązano ją za dłonie do kółek wystających ze ściany. Umierała tak 2 tygodnie. Jestem w jej wieku i nie umiem sobie wyobrazić tego, co ona przechodziła.

Oprócz tych strasznych historii znalazłam też jedną z dobrym zakończeniem. W artykule Nazwiska w tynku Elżbieta Strzałkowska opisała sytuację, gdy sama odwiedziła Pomiechówek. Była wtedy świadkiem opowieści jednego ze zwiedzających, który twierdził, że z Pomiechówka udało się uciec 17 skazanym na śmierć więźniom. Mieli wyjść przez komin, a potem przepłynąć Wkrę. Przewodnik powątpiewał w tą historię, mimo, że opowiadający powoływał się na przekaz rodzinny. Przewodnik wskazał na liczne zabezpieczenia, w tym pilnujące psy. Zwiedzający odparł jednak, że być może psy rozpoznały uciekających, albowiem Niemcy często odbierali psy okolicznym mieszkańcom. Na zakończenie artykułu autorka wskazuje, że nie tylko ona przysłuchiwała się tej rozmowie. Wśród zwiedzających miała być osoba pracująca w IPN, której udało się potwierdzić fakt ucieczki w dokumentach pozostawionych przez gestapo.

Gdy poznajemy fakty o Pomiechówku rodzi się pytanie, jak to się stało, że miejsce które dla tych, którzy je przeżyli było najgorszym z obozów, nie zachowało się w powszechnej pamięci tak jak inne podobne miejsca? Dlaczego pomimo tak wielkich zbrodni trudno jest odkryć prawdę o wielu wydarzeniach.

Niemcy zrobili wiele aby zatuszować swoją działalność, palono dokumenty zabijano świadków, jak już mówiłam nie przeżyły nawet psy asystujące przy egzekucji. Pamiętać jednak należy, że wśród oprawców byli okoliczni mieszkańcy, pomagający Niemcom. Ich działalność to nie była zwykła pomoc. Czynnici uczestniczyli w torturowaniu przetrzymywanych ludzi. Według źródeł nigdy nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności za swoje czyny.

Wszystko to powoduje, że odkrycie prawdy historycznej, a więc faktów, które naprawdę miały miejsce jest utrudnione. Wydaje się, że wiele osób ma interes w tym, aby siać dezinformację, przedstawiać znane fakty w sposób tendencyjny, zmuszający do wysuwania wniosków które zniekształcają prawdę i przedstawiają inny jej obraz. Aby odtworzyć prawdę historyczną, każda informacja musi być zweryfikowana. Tak jak w przypadku przytoczonej wyżej historii o ucieczce skazańców. Na pozór wyglądała ona na opowieść krążącą wśród okolicznych mieszkańców. Romantyczny, ale mało wiarygodny wątek psów rozpoznających swych dawnych właścicieli. Oczywiście nie ustalimy z jakiego powodu psy nie zaalarmowały strażników, ale jednak udało się potwierdzić, że sama ucieczka miała miejsce. W pierwszych słowach mojego przemówienia powiedziałam „Zapalmy zniczy pamięci dla Pomiechówka”. W mojej ocenie bardzo ważne jest, abyśmy pamiętali o tym co się tam wydarzyło. Tym którzy tam zginęli i cierpieli należy się pamięć. Bohaterom cierpiącym katusze w trakcie przesłuchań należy się cześć i chwała. A oprawcom świadomość, że karą może być także pamięć o tym co zrobili. Odkrycie prawdy i pamięć o tym co się wydarzyło może nas ostrzec przed tym aby takie rzeczy nigdy się już nie powtórzyły. Może fakt, że po tylu latach pamięć o złych rzeczach ciągle trwa będzie przestrożą dla innych, może powstrzyma kogoś od tego by ulec pokusie i stanąć po stronie oprawców.

Pamiętajmy o Pomiechówku, przyłączmy się do akcji zapalania zniczy 2.11.



Na zdjęciu przedstawiono pomnik, zlokalizowany przy wejściu do fortyfikacji, upamiętniający żołnierzy Armii Krajowej i wszystkie ofiary hitlerowskiego terroru z Fortu III Pomiechówek.

Wybrałam ten obiekt, ponieważ uważam, że on najlepiej ukazuje szacunek dla wycinka historii bliskiej nam okolicy.

Aby oddać hołd pomordowanym, m. in. członków rodziny znajomej mi osoby, przy tablicy pamiątkowej postawiłam zapalony biały zniczy.

Jurek Amelia
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 367
IM. POLSKICH NOBLISTÓW

Drodzy zebrani,

Spotkaliśmy się dziś po to, by docenić znaczenie historii jako dziedziny wiedzy, która ma znaczący wpływ na przyszłe dzieje społeczeństwa. Opowiem wam o miejscu, którego przeszłość jest częścią wojennej historii Polski oraz wyjaśnię, czym są prawda i dezinformacja historyczna.

Uważam, że przekazując prawdy historyczne młodszym czy starszym pokoleniom, mamy wpływ na wydarzenia, które będą miały miejsce w przyszłości. Każdy z nas może zmienić coś, co mogłoby zaważyć na przyszłości naszego społeczeństwa i ojczyzny.

Ciekawą próbą dezinformacji historycznej jest sprawa katyńska. Wiosną 1940 Sowieci zabili w okolicach miasta Katyń ok. 22 tys. żołnierzy polskich i później próbowali uniknąć konsekwencji rozpowszechniając informację o rzekomym ludobójstwie na polskich oficerach, dokonanym przez Niemców. Szerzyli antyhitlerowską propagandę, aby polskie społeczeństwo uwierzyło, że Związek Sowiecki to naród, który pomaga, a nie zabija. Sytuacja ta, to klasyczna dezinformacja historyczna, czyli błędne informacje przekazywane z pokolenia na pokolenie. To kłamstwo, mimo starań polskich władz na uchodźstwie, nie przyniosło Sowietom żadnych konsekwencji, ponieważ po ujawnieniu sprawy katyńskiej Armia Czerwona była już ważnym sojusznikiem państw zachodnich, a wydarzenia z wiosny 1940 roku zostały zignorowane przez władze alianckie. Jednak współcześnie, gdy zostały one na nowo nagłośnione, państwo polskie od wielu lat stara się oddać hołd ofiarom i zwrócić uwagę całego świata na prawdę o „Kłamstwie Katyńskim”.

Prawdą historyczną jest natomiast np. powieść autorstwa Henryka Sienkiewicza pt. „Quo Vadis”. Pisarz pokazuje w utworze cezara imieniem Neron, który był bezlitosny wobec swoich poddanych. Sienkiewicz pokazuje w utworze, że będąc okrutnym człowiekiem, Neron dostał najwyższą karę - śmierć. Tragiczna historia władcy

wpływa teraz na czytelników, którzy rozumieją, że bycie złym człowiekiem nigdy nie da satysfakcji ani radości. Spróbujmy uświadomić sobie, że zło zawsze zakończy się karą za nasze czyny.

Miejscem niosącym ze sobą wiele wojennych wspomnień jest Fort III Pomiechówek – jedną z największych fortyfikacji Twierdzy Modlin pod Warszawą. Był to magazyn amunicji, obóz przejściowy dla Żydów, a później także więzienie śledcze Gestapo. W lecie 1941 roku z powodu dużej liczby osób w gettach na północy Mazowsza Niemcy zaczęli osadzać tu wyłącznie Żydów. Od 6 do 9 lipca do Fortu III przybyło ok. 3,5 tys. osób z Nowego Dworu Mazowieckiego, Zakrocymia i Płońska. W Forcie trzymano obywateli w zimnych celach bez jedzenia i wody. Dopuszczano się na nich kradzieży, okrutnych mordów i gwałtów. Po kilku tygodniach wszystkich ocalałych Żydów podprowadzono pod bramę, by wywieźć ich do Generalnego Gubernatorstwa. W czasie drogi na wysokości Skierdów zatrzymano się i podpalono wszystkie wozy, w których jechali więźniowie i kazano im iść dalej pieszo. Osoby, które nie miały siły były spychane do ognia lub rozstrzeliwano je. Ocalali nocami włóczyli się po lasach, aż dotarli do dzisiejszego Legionowa. Stamtąd dostali się do warszawskiego getta i w ten sposób uwolnili się z Pomiechówka. Pamięć o wydarzeniach w Forcie z czasów II wojny światowej może pomóc nam zrozumieć, że mamy szczęście żyć w czasach, w których podstawą funkcjonowania społeczeństwa jest demokracja, dobrobyt i porządek publiczny.

Podsumowując, gdy przekazujemy młodszym generacjom nasze doświadczenia i prawdy historyczne, możemy zmienić ich punkt widzenia świata. Pomożemy im w ten sposób zrozumieć, że dbałość o nasze dziedzictwo narodowe wpływa na nasze postrzeganie losów polskich żołnierzy w czasie wojny. Dzięki rzetelnemu przekazowi historycznemu oddajemy hołd ofiarom niemieckiego i sowieckiego terroru.

Dziękuję za uwagę.

Drodzy Słuchacze !

Przyjaciele broniący pamięci naszych Rodaków, zamordowanych w Forcie III Pomiechówek!

„Musimy pokonać lęk przed przyszłością. Ale nie możemy go pokonać inaczej, jak tylko razem.”

Niech te słowa Jana Pawła II, świadka nadziei, wypowiedziane podczas przemówienia do Zgromadzenia ONZ w Nowym Jorku w 1995r., posłużą nam jako wezwanie do obrony pamięci naszych Rodaków, którzy w r. 1939 zginęli na polu walki o Fort III Pomiechówek, pamięci przymusowych przesiedleńców z marca 1941r. oraz ludności żydowskiej, dla których Fort III w r. 1941 stanowiął gehennę obozową.

Czym jest prawda historyczna? Badacze są zgodni, że efektem ich pracy jest werbalna kopia przeszłości, zgodna ze świadectwami źródeł historycznych.

Tym samym wszelkie próby dotarcia do prawdy, wymagają wyrażenia jej w zdaniach, którym odpowiadałaby rzeczywistość. Przytoczę jeden z fragmentów prawdy, o którym wydaje się krzyżeć ziemia Fortu III Pomiechówek. W okresie od marca do czerwca 1941r. Fort III stał się obozem przesiedleńczym. Masowe przesiedlenia Polaków i Żydów realizowano według założeń niemieckiego Generalnego Planu Wschodniego. Polaków usuwano z gospodarstw, Żydów pozbawiano zakładów pracy i domów. Żandarmeria i uzbrojeni folksdojczy wydawali się wypalić ogniem wojny ostatnie pokłady człowieczeństwa. Badacze prawdy historycznej opisują dramatyczną noc z 5 na



Dnia 11 listopada 2022r. w 104 rocznicę odzyskania niepodległości Polski, wraz z rodzicami, odwiedziłem Fort III Pomiechówek.

Zapaliłem znicze w miejscu pamięci ofiar zamordowanych podczas II wojny światowej na terenie Fortu.

„Zginęli za wolną Polskę, niech wiecznie żyją w naszej pamięci.”

Słowa umieszczone na tablicy pamiątkowej zdają się krzyczeć do żyjących dziś Polaków, w tym młodzieży, która wkracza w dorosłe życie i odkrywa prawdę historyczną. Poznaje ją dzięki nauczycielom, rodzicom, konkursom historycznym oraz wszystkim, których spotka na swojej drodze, a którym fakt zabrania życia człowiekowi przez człowieka nie jest obojętny.

Dla mnie jako młodego chrześcijanina prawda historyczna ma szczególne znaczenie.

Należy o nią walczyć, pielęgnować i przekazywać kolejnym pokoleniom.

Podróż do Pomiechówka, stanowiąca kolejny etap zapoznawania się z historią tego miejsca, była dla mnie ważnym wydarzeniem, które pozostanie w mojej pamięci na całe życie.

„Bo ludzi dobrej woli jest więcej.”

6 marca, jaka zapisała się w pamięci mieszkańców Sochocina. Wśród przerażenia i płaczu dzieci, wyrwanych ze snu krzykami i waleniem do drzwi, pozostawiono rodzinom kilkanaście minut na spakowanie się. Plac kościoła parafialnego stał się niemym świadkiem zgromadzenia ok. 2 tysięcy Polaków i pół tysiąca Żydów. Do następnego dnia przewożono wysiedlonych do Fortu III Pomiechówek. Głodnych, zmarzniętych i przerażonych ludzi umieszczono w betonowych, ciemnych składnicach amunicji w podziemnych koszarach Fortu III. Brak dostępu do wody i wystarczającej ilości pożywienia, gnijąca słoma służąca za pościel oraz skrajnie niehigieniczne warunki, powodowały mnożenie się wszawicy. Rodzice 3-tygodniowej Elżbiety – Jerzy i Helena Zmysłowski walczyli o życie córki, żebrząc o odrobinę wody. Mokrymi pieluszkami okrywali się na noc współwięźniowie, aby osuszyć je podczas snu ciepłem swoich ciał. Próby ucieczek, w kilku przypadkach zakończone powodzeniem, podejmowane były zarówno przez dorosłych, jak i dzieci. Walentyna Kubasiewicz, postrzelona w czasie próby ucieczki, zeznała: „Gdy leżałam w celi, podszedł do mnie Niemiec Lidke i powiedział: Widzisz, polska świnio, chciałaś uciec, a tu i tak teraz zdechniesz.” Żydów, których traktowano szczególnie brutalnie, wywieziono wraz z częścią polskich rodzin do obozu w Działdowie. W okrutnych warunkach wojny, w której nie ma zasad, znaleźli się ludzie, którzy otworzyli serce dla rodziny czy sąsiadów, narażając własne życie. Wspomnieć należy rodzinę młynarza Waclawa Cioska, dostarczającą chleb, a potem pomagającą ucalać, którym udało się wydostać.

Tymiński Michał

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 356

IM. RYSZARDA KACZOROWSKIEGO

Wacław Ciosek, działający w AK, został zamordowany w Forcie III 30 lipca 1944 r. Pod koniec czerwca 1941r., rodziny przebywające w obozie, głównie kobiety i dzieci, zostały zwolnione z zakazem powrotu do domów, które zajęte były przez Niemców. Dla większości był to czas samotnej tułaczki, bez ojców i mężów, którzy zostali wywiezieni na roboty przymusowe do Prus Wschodnich.

Niech przytoczony fragment prawdy historycznej skłoni nas do refleksji nad jej nadrzędną wartością, jaką jest ocalenie naszej przyszłości. Jesteśmy winni to naszym braciom, którzy walczyli o wolność każdego z nas, o suwerenną Ojczyznę, o spokojne jutro. Jesteśmy zobowiązani bronić prawdy historycznej, prawdy opartej na rzetelnych źródłach, na relacjach żywych świadków minionych wydarzeń. Wraz z rozwojem nowoczesnych technologii, umożliwiającym dzielenie się wiedzą na niespotykaną dotąd skalę, pojawiło się zagrożenie dla walki o prawdę – możliwość manipulacji przekazem, przeinaczania treści, a nawet tworzenie fałszywych komunikatów. Niech zjawisko dezinformacji historycznej stanowi dla nas jeszcze większe wyzwanie i gorliwość w obronie prawdy. Ocalmy ją razem i przekażmy naszym dzieciom, wnukom. Stańmy się bohaterami przyszłości. Nie pozwólmy, aby ostatnie słowo w Forcie III Pomiechówek należało do okupanta, aby ostatnie słowo miało ludzkie Zło.

„Dlatego nie powinniśmy bać się przyszłości. Nie powinniśmy bać się człowieka. (...) Każda pojedyncza osoba została stworzona na obraz i podobieństwo Tego, który jest początkiem wszystkiego, co istnieje. Nosimy w sobie zdolność do osiągnięcia mądrości i cnoty. Dzięki tym darom i z pomocą łaski Bożej, możemy zbudować w nadchodzącym stuleciu i dla dobra przyszłego tysiąclecia cywilizację godną człowieka, prawdziwą kulturę wolności. Możemy i musimy tego dokonać! A czyniąc to, przekonamy się, że łyż naszego stulecia przygotowały ziemię na nową wiosnę ludzkiego ducha.”

Jan Paweł II podczas przemówienia ONZ, 1995 r.

Chciałbym poruszyć dzisiaj bardzo ważny dla nas wszystkich, młodych i starszych, temat. Temat, który w dużym stopniu stanowi o tym, jacy jesteśmy, kim jesteśmy, kim będziemy i jaka czeka nas przyszłość jako społeczeństwo. Nie możemy bowiem żyć i rozwijać się społecznie bez pełnej świadomości naszego pochodzenia, naszej historii. Właśnie o części naszej wspólnej historii chciałbym opowiedzieć. O części tej historii, która wydarzyła się pomiędzy obwarowaniami podwarszawskiego Fortu III Pomiechówek i o której tak niewiele osób wie.

Kto z nas słyszał kiedyś nazwę „Pomiechówek”? To mała miejscowość przy trasie szybkiego ruchu, łatwa do przeoczenia. Jeszcze mniej osób jest świadomych istnienia w tym miejscu fortyfikacji z XIX wieku, których budowę zlecił Car Aleksander III. A już niemal nikt nie wie, jak okrutne wydarzenia miały tu miejsce w czasie II wojny światowej. Dopiero od kilku lat mozolnie odkrywana jest straszna prawda o nich.

Te niepozorne z zewnątrz zabudowania w czasie wojny zostały zamienione przez niemieckich nazistów w miejsce więzienia, zamordowania i pogrzebania wielu tysięcy osób. Nie jest znana ich dokładna liczba. Fort III Pomiechówek najpierw był obozem przesiedleńczym, następnie obozem dla ludności żydowskiej, a na koniec więzieniem śledczym gestapo. Okrucieństwa prześladowców trwały tu przeszło trzy lata.

Fort był obozem dla Żydów przez sześć tygodni. Tych, wydawałoby się, krótkich sześć tygodni latem 1941 roku stało się piekłem dla tysięcy Żydów z getta północnego Mazowsza. Byli tu zwożeni, by zmniejszyć zagęszczenie w dotychczasowych miejscach ich pobytu. Trafiali tu także Żydzi, którzy nie mieli dokumentów czy niejasny był ich status. Szacuje się, że trafiło tu cztery tysiące

Żydów. Upchnięto ich w ciemnych celach fortyfikacji, bez dostępu do wody czy światła. W niewielkich pomieszczeniach tłoczyło się po kilkaset osób. Za toaletę dostali wiadro. Nie mieli sienników, spali na ziemi. Jedzenia też brakowało, dostawali po kawałeczku chleba na osobę. Brakowało wody, nie tylko do mycia, ale przede wszystkim do picia. Szybko zaczęły się szerzyć różne choroby zakaźne, takie jak tyfus i czerwonka.

Złe warunki nie były najgorszym, co spotkało tu Żydów. Okoliczna ludność mówiła, że każdy wolał trafić do obozu w Oświęcimiu, bo tam było bardziej humanitarnie. W Pomiechówku panowało niewyobrażalne okrucieństwo. Strażnicy, zwani wachmanami, nie mieli żadnych ludzkich odruchów. Bez zmruczenia oka bili uwięzionych, katowali, mordowali. Więźniowie byli okradani z resztek dobytku. Chorzy byli skazywani na śmierć. Jeśli komuś udało się przeżyć tortury, nierzadko był grzebany żywcem.

Obóz przesiedleńczy dla ludności żydowskiej mieścił się w Forcie tylko przez półtora miesiąca. Nie jest znana dokładna liczba osób tu zamordowanych w tamtym czasie. Najprawdopodobniej nigdy nie uda się jej już ustalić. Zbyt mało osób wciąż żyje, by móc dać świadectwo tym okrucieństwom.

Wiele w tym temacie jest nieudomówień, prawda nie została do końca odkryta. Pewien obraz wydarzeń z tego czasu mamy dzięki Archiwum Ringelbluma – konspiracyjnemu archiwum getta Warszawy. Przetrwało ono wojnę dzięki schowaniu do dwóch baniek i zakopaniu w piwnicy. Nie znamy dokładnej liczby osób tu przetrzymywanych, nie znamy ich nazwisk. Coraz mniej jest naocznych świadków tamtych wydarzeń. A niepełna wiedza dotycząca tych okrucieństw to pole do manipulacji, do zacierania pamięci narodowej, do przekłamania historii, do dezinformacji.

Binkowski Piotr

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 368 IM. POLSKICH OLIMPIJCZYKÓW



Przywiozłem z wycieczki z rodzicami do Pomiechówka bardzo wiele zdjęć, do prezentacji wybrałem jednak to przedstawiające mural zaraz przy wejściu na teren Fortu. Dlaczego? W sposób niezwykle sugestywny i przemawiający do wyobraźni przedstawia on okrutną historię tego miejsca. Mamy tu krótką obronę Fortu we wrześniu 1939, zakończoną poddaniem się. Widzimy skulone dzieci i starców, zapewne zziębniętych i głodnych, z czasu, gdy Fort był niemieckim obozem przejściowym. Widzimy też skatowanych więźniów, najpewniej po okrutnych torturach i przesłuchaniach, z czasów więzienia śledczego gestapo. Widząc ten mural zaraz przy wejściu, niemal natychmiast namacalnie poczułem, jak przerażeni musieli być ci, których tu przywożono. Jak musieli się bać, jakie musieli mieć poczucie beznadziei swojej sytuacji. Wyobraziłem sobie moich rówieśników, często oderwanych od swoich rodziców i rodzeństwa, brudnych, głodnych i przerażonych. Nikt nigdy nie powinien drugiemu człowiekowi czynić takiego zła. Żadnego zła!

Czym jest dezinformacja? Najkrócej można powiedzieć, że jest to przeciwieństwo informacji. Jej celem jest świadome wprowadzenie odbiorcy w błąd, zmanipulowanie dla celów rozsiewającego tę informację. Dlaczego dezinformacja jest zła w kontekście historii? Odbiorca zmodyfikowanej informacji ma wrażenie posiadania wiedzy prawdziwej, wydaje mu się, że zna prawdziwy przebieg wydarzeń, wyrabia sobie osąd i opinię, które są sprzeczne z prawdą historyczną i zniekształcają odbiór danych wydarzeń oraz ich następstw. Taka osoba będzie próbować przekonać innych do słuszności stwierdzeń i dalej szerzyć dezinformację. Między innymi przez skutecznie działające nazistowskie mechanizmy dezinformacji prawie udało się im unicestwić Żydów.

Myślmy sobie – nigdy nie może się to powtórzyć. W dzisiejszych czasach nie ma już takiego zezwierżenia, takiego okrucieństwa, nikt nikogo nie chce unicestwić. Wyciągnęliśmy naukę z tamtych czasów. Czy na pewno? A co innego dzieje się teraz za naszą wschodnią granicą? Czy naród rosyjski nie jest karmiony dezinformacją, propagandą? Czy nie został wprowadzony w błąd oskarżeniami kierowanymi w stronę Ukraińców o ludobójstwo? I czy

Rosjanie nie popełniają podobnych do nazistów zbrodni wojennych mordując całe wioski Ukraińców? Czy nie mamy relacji o torturach względem ukraińskich jeńców wojennych, którym strona rosyjska ciągle zaprzecza?

Nie możemy być obojętni! Nie możemy milczeć w obliczu prób zamazywania i zniekształcania faktów dla czyichkolwiek celów! Nie możemy się bać! Tylko wspólnie działając i głośno mówiąc o tym, co się wydarzyło lata temu i o tym, co się dzieje aktualnie tuż obok nas możemy walczyć o prawdę, o prawdę historyczną i prawdę o teraźniejszości. Nie możemy budować wspólnej przyszłości, nie walcząc o prawdę dotyczącą przeszłości. Musimy głośno krzyknąć o tym, co się dzieje. Do tej pory byliśmy zbyt cicho, skoro historia się powtarza.

„Musimy pokonać nasz lęk przed przyszłością. Ale nie możemy go do końca pokonać inaczej, jak tylko razem”. Tych słów użył nasz wielki rodak, święty Jan Paweł II, podczas swego przemówienia w 1995 roku w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Siła i sprawczość są we wspólnym działaniu. Nie ulegajmy dezinformacji. Trwajmy razem i razem budujmy naszą przyszłość. Nie lękajmy się!



Wybrałem Kolumnę Trzech Orłów z obozu koncentracyjnego Majdanek. Jest to zrekonstruowany pomnik Albina Maria Bonieckiego. Stary posąg został wykonany z sześciometrowej rury kanalizacyjnej. Ustawiony został na sześciokątnym cokole z trzema stopniami. Zwierzczała ją głowica w kształcie urny oplecionej wieńcem laurowym, z której zrywają się do lotu trzy orły. W środku znajdowały się prochy więźniów. Zdecydowałem się na to miejsce, ponieważ dawało siłę więźniom na przetrwanie i na zwycięstwo. Pomagało im przeżyć okrutne warunki. Był także pierwszym pomnikiem upamiętniającym ofiary. Cały czas zastanawiam się jak ludzie mogli żyć w tak okropnych i okrutnych warunkach. Rozdziera mi serce świadomość, że ludzie musieli przez to wszystko przechodzić. Jest to piękne, że współcześni ludzie dalej o nich pamiętają i przekazują tę historię kolejnym pokoleniom.

Dymarkowski Sebastian
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 356
IM. RYSZARDA KACZOROWSKIEGO

Szanowni Państwo!

Chciałbym dziś przybliżyć Państwu pewne miejsce, które wielu z nas codziennie mija w drodze do szkoły czy pracy. Jest to jedno z najbardziej tragicznych miejsc na Mazowszu. Miejsce cierpienia i śmierci tysięcy ludzi – ofiar hitlerowskich zbrodni. Jest to Fort III Pomiechówek – jeden z fortów Twierdzy Modlin.

Zapewne zastanawiają się Państwo co tak naprawdę tam się wydarzyło. W 1942 roku Fort został przekształcony w więzienie karno-śledcze Gestapo. Tę funkcję pełnił aż do 30 lipca 1944 r. Wywożeni tu byli uczestnicy zbrojnego podziemia, rolnicy, duchowni a także podejrzani o współpracę z partyzantkami oraz mieszkańcy Mazowsza. Więźniowie byli przetrzymywani w tragicznych warunkach – na gołym betonie oraz w podziemnych kazamatkach,

które nie miały okien. W celach panował smród i robactwo. Więźniowie zapadali na różne choroby skórne czy tyfus. Nie mieli dostępu do wody. Głodowali. Dokonano tutaj tysięcy egzekucji. Więźniów bestialsko torturowano i mordowano. Gestapowcy byli wyjątkowo okrutni. Na nasypie ziemnym, który nazywano górką zbudowano szubienicę. Jednorazowo wieszano na niej po 20 osób. Odbywało się to codziennie. Oprawcy stosowali bardzo wymyślne tortury m. in. bito w pięty i wykonywano tzw. „stójkę” - zawiązywano więźniowi ręce, które miał złożone na plecach a następnie podciągano na taką wysokość, aby stopy nie dotykały ziemi. Gdy torturowani tracili przytomność, cucono ich, polewając wodą. Z przesłuchań ludzie wracali z połamanymi rękami, nogami, żebrami, pozrywanymi ścięgnami ramion, z wybitymi zębami. Często umierali w trakcie przesłuchania. Według różnych źródeł przez więzienie w Forcie przeszło od 50 do 100 tysięcy osób. Patrząc na toco się tam wydarzyło niezmiernie ważna jest prawda historyczna. Tu nasuwa się pytanie: czym jest prawda historyczna? Mówiąc krótko jest tym, co się rzeczywiście wydarzyło. Tym co powinniśmy przekazywać kolejnym pokoleniom i czego absolutnie nie

możemy zapomnieć oraz zignorować. Znajomość faktów jest kluczowa, aby tak straszne wydarzenia jak w Forcie III Pomiechówek więcej się nie wydarzyły. Niestety, ale niejednokrotnie mamy do czynienia z dezinformacją historyczną, która przede wszystkim wprowadza nas w błąd. Myli nas. Tak było w przypadku obozu koncentracyjnego w Auschwitz, który błędnie był uważany za granicę za polski obóz zagłady. Tak też dzieje się dziś w przypadku wojny Rosji z Ukrainą. Rosja przedstawia fałszywy obraz Ukrainy jako „sztucznego państwa” pozbawionego historycznych podstaw funkcjonowania i będącego skutkiem błędnych decyzji radzieckich przywódców.

Podsumowując dbałość o prawdę historyczną jest niezmiernie ważna, nawet jeśli dla niektórych jest niewygodna. Na przeszłość musimy patrzeć jak na źródło wiedzy i księgę przestrogi. Przekazywanie prawdy historycznej jest niezmiernie ważne w dzisiejszych czasach. Może zapobiec analogicznym wydarzeniom w przyszłości. Swoje przemówienie zakończę słowami Jana Pawła II „Nigdy więcej wojny!”

Zdjęcie wykonane przed Prochownią na terenie Twierdzy Modlin. Wybrałem to zdjęcie, ponieważ przedstawia pomnik upamiętniający wszystkie osoby pomagające wojsku z narażeniem życia w obronie Twierdzy (robotników, rodziny wojskowych i ludność cywilną z okolicznych terenów). Taka postawa jest bliska mojemu sercu. Uważam, że należy pamiętać zarówno o żołnierzach jak i o „cichych” bohaterach tamtych dni.

Dworakowski Bartosz
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 356
IM. RYSZARDA KACZOROWSKIEGO

Drodzy koledzy i drogie koleżanki, spotykamy się tu dzisiaj by upamiętnić ofiary tragicznych wydarzeń. Wydarzenia te miały miejsce w Forcie III w Pomiechówku. To właśnie tam tysiące osób zostało zamordowanych w bestialski sposób.

Nasza klasowa społeczność nie może pozwolić by o tym zapomnieć. Pamięć to jedna z najważniejszych wartości. My jako świadomi obywatele musimy tę wartość wyznawać. Niektórzy mogą zapytać „Po co o tym pamiętać, było – minęło”. Ale to nie prawda. Jak powiedział kiedyś Józef Piłsudski „Naród, który nie zna swej historii jest skazany na ponowne jej przeżycie”. To właśnie dlatego tak ważne jest przekazywanie prawdy historycznej z pokolenia na pokolenie, by nie podzielić tego samego losu w przyszłości. Prawdy o kim? – spyacie. Przykładem mogą być obrońcy Fortu III podczas Kampanii Wrześniowej. Bohatersko bronili go żołnierze 36-ego pułku piechoty Legii Akademickiej ze swym dowódcą ppłk Karolem Janem Ziemińskim na



czele. Nawet gdy zostali otoczeni przez wroga, Fort III w Pomiechówku nie został zdobyty. Obrońcy podpisali akt kapitulacji ze względu na braki amunicji, zapasów żywnościowych oraz na wieść o poddaniu się twierdzy Modlin i Warszawy 29 września 1939 roku.

Celem tej opowieści jest również sprawienie byście nie poddawali się dezinformacji historycznej, która jest bardzo niebezpieczna dla prawdy historycznej czyli dla poznania przeszłości takiej jaką była naprawdę.

Po tym wystąpieniu mam nadzieję, że będziecie pamiętali o odwadze i poświęceniu osób walczących

Fotografię wykonałam podczas mojej sobotniej wizyty w Forcie III w Pomiechówku 19 listopada 2022 r. Jest to droga na tzw. „górkę”, na której odbywały się egzekucje. Taką właśnie ostatnią drogę odbywał więzień przed egzekucją. Po lewej stronie znajdują się tzw. kazamaty, w których urządzone były cele więzienne. Po prawej mur, który w tych czasach zakończony był drutem kolczastym.

Zadrag Dorota

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 368
IM. POLSKICH OLIMPIJCZYKÓW

Szanowni Państwo!

Do niedawna niewiele wiedziałam o Forcie III w Pomiechówku. Miałam przekonanie, że to jednie kolejna budowla militarna z czasów Rosji Carskiej. Jednak, jak dowiedziałam się później, miejsce to, niezależnie od swojej historii militarnej, było za czasów II wojny światowej miejscem kaźni tysięcy Polaków. Dlatego, w hołdzie zgładzonym tutaj ludziom, musimy przekazać kolejnym pokoleniom prawdę o zdarzeniach, jakie miały tu miejsce. Musimy symbolicznie zapalić znicz w naszej pamięci.

Odpowiedzialność za to co się tu działo w okresie II wojny światowej ponoszą faszystowskie Niemcy. Więziono tu tysiące ludzi, bez łóżka, na betonie, w najgorszych warunkach sanitarnych.

W forcie przetrzymywano wypędzoną ludność, którą wywożono później na przymusowe roboty do innych obozów, albo mordowano. Załogę fortu stanowili oficerowie niemieccy oraz okoliczni polscy folksdojczce. Rozzuchwaleni swoją bezkarnością dokonywali makabrycznych zbrodni na masową skalę.

Do dziś nie wiadomo ile tu zginęło ludzi. Można przypuszczać, że tysiące. Od roku 1941, kiedy fort przemianowano na więzienie śledcze gestapo, masowe egzekucje były tu codziennością. Na tzw. „górcę” wieszano za jednym razem po 20 osób.

Strażnikom za zabicie więźnia nie groziła kara. Znęcali się nad więźniami bijąc ich kijami okutymi żelazem, oblewając zimną wodą i szczując psami, które często zagryzały więźniów. Trudno dziś sobie wyobrazić taki poziom okrucieństwa.

O tym, co się działo w Forcie wiemy z relacji świadków oraz z dokumentów więziennych pozostawionych przez gestapo. Jest to prawda historyczna, na którą istnieje

w Pomiechówku. I nawet jeśli nie będziecie w stanie zapalić realnego znicza dla bohaterów tamtych wydarzeń to symbolicznie „zapalcie znicz w pamięci”. Zachęcam jednak do odwiedzenia Fortu III, gdyż jest to miejsce tętniące historią wartą do poznania przez każdego.



wiele dowodów. Tysiące ekshumowanych szczątków ludzkich częściowo zidentyfikowano. Byli to m.in. uczestnicy zbrojnego podziemia, patriotyczna młodzież, duchowni, mieszczenie i chłopci. Nie można tej prawdy ukrywać i przemilczać, bo o to właśnie oprawcom chodziło. Chcieli wytępić nasz naród, wymordować najbardziej wartościowe jednostki i ukryć swoje zbrodnie.

Przekazywanie tej prawdy historycznej może mieć wpływ na przyszłe wydarzenia, bo ludzie świadomi tego czym skutkuje agresja i terror wspierane przez państwo, będą ostrożniej wybierali polityków.

Ostatnia masowa egzekucja w Forcie miała miejsce w lipcu 1944 r. Zginęło wówczas ok. 300 osób. Dzięki pracom archeologicznym IPN odkrywane są kolejne szczątki ofiar, które Instytut stara się zidentyfikować. Na placu przed szkołą w Pomiechówku stanął pomnik ku czci więźniów fortu w Pomiechówku. Widnieje na nim napis „Hołd i wieczna pamięć patriotom zamordowanym przez hitlerowskich faszystów”.

Pamiętajmy o nich, pamiętajmy o tych czasach oraz o okrucieństwie jakie niesie ze sobą wojna i nienawiść do drugiego człowieka.

Cześć ich pamięci!



Zdjęcie wykonano w niemieckim obozie koncentracyjnym w Lublinie, w tak zwanym Majdanku. Przedstawia ono mauzoleum ku pamięci wszystkich ofiar, które zginęły w obozie założonym na mocy decyzji Heinricha Himmlera. Podobnie jak w Pomiechówku w miejscu tym doszło do makabrycznych okrucieństw, których dopuścili się niemieccy agresorzy. Wybrałem to zdjęcie, ponieważ zawiera ono przesłanie do wszystkich ludzi. Napis na pomniku „Los nasz dla Was przestroga” powinien głęboko wryć się w serca przedstawicieli wszystkich narodów, aby nigdy nie dopuścili do podobnych okrucieństw.

Smaga Dominik
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 356
IM. RYSZARDA KACZOROWSKIEGO

„Fort III Pomiechówek – Zapalmy Znicz w Pamięci”

Droga Dyrekcjo, drodzy nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 356 im. Ryszarda Kaczorowskiego w Warszawie, w imieniu Fundacji Fort III Pomiechówek chciałbym Państwu bardzo podziękować za promowanie wiedzy i pamięci o ofiarach nazistowskiego reżimu, które przeżyły piekło w Forcie III w Pomiechówku. Dziękuję, że w tym szczególnym miejscu zorganizowaliście wystawę własnych prac, aby upamiętnić pamięć o tych wszystkich, którzy byli tu torturowani i zginęli, tylko dlatego, że niemiecki agresor uznał ich za wrogów III Rzeszy. Każda z Waszych prac świadczy o ogromnym zaangażowaniu, wysiłku jaki włożyliście, aby innym pokazać obrazy osób i wydarzeń, które rozegrały się w Forcie III w Pomiechówku w czasie II wojny światowej. Niejedna osoba, która je oglądała miała łezkę w oku. Z każdego Waszego obrazu, rysunku, czy też plakatu przebija olbrzymi patriotyzm. I za to Wam bardzo dziękuję.

Założyłem Fundację Fort III w Pomiechówku, aby dbać o pamięć tego miejsca, aby odkrywać całą prawdę o okrucieństwach, do których doszło w Pomiechówku. Była to największa katownia północnego Mazowsza. W czasie II wojny w forcie torturowano i mordowano działaczy Polskiego Państwa Podziemnego, duchownych i zwykłych mieszkańców Mazowsza, w tym wielu Żydów. Gestapo urządziło w tym miejscu więzienie karnościowe, w którym panowały przerażające warunki. Na jednego osadzonego przypadało około 0,6 mkw powierzchni użytkowej. Osadzeni więźniowie nie mogli się ruszyć. Siedzieli w ciemnościach, na resztkach starej słomy rzuconej na beton. Nie dostawali picia i jedzenia. Niemcy wymyślali przerażające tortury. Na ścianach w celach były metalowe kółka, do których

przywiązywano więźniów za łokcie z tyłu, a następnie ich podciągano do góry tak, aby nie mogli usiąść lub stanąć. Ofiary były wieszane na szubienicy, jednorazowo nawet 40 osób.

W jednej z takich egzekucji zginął mój pradziadek – Wacław Jeżółkowski. Był on nauczycielem, prowadził tajne komplety. Działał również w Armii Krajowej. Został zdekonspirowany, ale z uwagi na to, że nie chciał zostawić żony i synów, nie skorzystał z możliwości ucieczki i trafił do więzienia w Pomiechówku. Nasza rodzina dowiedziała się, że w trakcie śledztwa został powieszony głową do dołu i był szczuty psami. Gestapo wydało na niego wyrok śmierci i został powieszony razem z 42 towarzyszami broni w dniu 31 maja 1943 roku. Dlatego to miejsce jest dla mnie szczególnie ważne. Podobne odczucia ma Pan Ryszard Bandachowski, który również był torturowany w forcie. Był bity kijem po głowie przez gestapowca, który stawał nogą na jego głowie. W dniu 13 grudnia 1943 roku, w trakcie fikcyjnej rozprawy sądowej został skazany na karę śmierci poprzez powieszenie. Na szubienicę szedł razem ze swoim ojcem Antonim. W momencie gdy stanął pod szubienicą hitlerowcy podjęli decyzję, że ma odejść na bok. Widział, jak został powieszony jego ojciec.

Obowiązkiem tych, którzy żyją jest odkrywanie prawdy o okrucieństwach, jakich dopuścili się Niemcy na naszych przodkach. Niemiecki agresor uczynił wiele, aby zatrzeć ślady faktycznego stanu masowego ludobójstwa. Dlatego my musimy dbać o prawdę historyczną i należyty jej przekaz, aby nie dopuścić do jej zakłamania, kreowania nieprawdziwych informacji. Jeżeli w świadomości naszego i kolejnych pokoleń pozostaną te okrutne wydarzenia, to może już nikt się ich nie dopuści. Trochę słabo to brzmi w kontekście wojny, którą prowadzi teraz Rosja z Ukrainą.

Ale miejmy nadzieję, że pozostałe państwa będą podejmować działania, które szybko zakończą tę okrutną wojnę, zanim rozprzestrzeni się na cały świat.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz podkreślić, że dla nas – potomków ofiar, które w wyniku tortur zostali zamordowani w więzieniu karno – śledczym zorganizowanym przez gestapo w Pomiechówku to wiele znaczy, że nauczyciele uświadamiają swoich uczniów o straszliwych wydarzeniach, które rozgrywały się tak

blisko ich rodzinnych domów. Jestem dumny z Was – nauczycieli i uczniów, że tak chętnie chcecie zagłębiać się w historii Polski, że zorganizowaliście na terenie Fort III w Pomiechówku wystawę własnych prac, aby upamiętnić pamięć o ofiarach tego miejsca. Dziękuję Wam, za to, że w tym miejscu ludobójstwa złożyliście kwiaty i zapaliliście znicze ku chwale ich pamięci. Dzięki takiej patriotycznej postawie pamięć o tym miejscu, o ludziach, którzy tu przebywali, byli torturowani i zostali zamordowani nigdy nie umrze. Dziękuję.

– W wyniku prac ekshumacyjnych przeprowadzonych w latach 2018-2020 na terenie Fortu III w Pomiechówku odnaleziono 146 kompletnych szkieletów, fragmenty szkieletów ponad 130 osób oraz setki pojedynczych kości. Szczątki złożono na tymczasowym cmentarzu na lewym placu broni, podczas trzech uroczystości pogrzebowych z udziałem ważnych osobistości, w tym przedstawicieli władz państwowych i IPN. Na zdjęciu widać cmentarz tymczasowy na lewym placu broni z mogiłami nieznanymi ofiar, z polską flagą w tle.

Erdogan Alper
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 231
IM. GEN. MARIUSZA ZARUSKIEGO

Nic tak nie jednoczy jak wspólna przeszłość. Fort III – Pomiechówek pokazuje, że to co wydarzyło się za jego murami jest sprawą wszystkich Polaków, niezależnie od opcji politycznej, jaką reprezentują czy religii, jaką wyznają.

Chociaż Fort III – Pomiechówek nigdy nie posiadał statusu „KL” – obozu koncentracyjnego, działał w nim okropne rzeczy. Od marca do czerwca 1941 roku był to obóz przesiedleńczy, do którego trafili Polacy i Żydzi z powiatu płońskiego. W nocy z 5 na 6 marca 1941 roku ludzie wyrwani ze swoich domów, zostali zebrani na placu wokół kościoła, a rano przewiezieni do Fortu III w Pomiechówku.

Wysiedleńcy byli przetrzymywani w podziemnych koszarach, bez dostępu do wody i bez wystarczającej ilości jedzenia. Udało im się przeżyć dzięki rodzinom i sąsiadom, którzy organizowali transporty żywności dla fortu. Złe warunki higieniczne sprawiły, że w krótkim czasie wśród więźniów zaczęła szerzyć się wszawica i inne choroby.

Część wysiedleńców – młodzi i silni mężczyźni trafiła na przymusowe roboty do Prus Wschodnich, część przewieziono do obozu w Działdowie, a potem wrócili do Pomiechówka, ale nie mieli już prawa powrócić do swoich domów, które zostały zajęte przez Niemców. Czas spędzony w forcie był piekłem dla wysiedleńców, ale jeszcze okrutniej byli traktowani Żydzi oraz członkowie ruchu oporu, którzy trafili tam w lipcu i sierpniu tego samego roku. Przez cały czas tuszowano działalność w forcie: ciała ofiar palono lub wrzucano do dołów po kilka lub kilkanaście i zakopywano, niszczone dokument,

likwidowano świadków. O tych wszystkich wydarzeniach wiemy dziś dzięki relacjom byłych więźniów i świadków – tym ustnym lub spisanim i ukrytym i zachowanym dokumentom. Gdyby nie grupa pasjonatów, wiele z tych informacji nigdy nie ujrzałoby światła dziennego.

Przykład Fortu III w Pomiechówku pokazuje jak ważna jest prawda historyczna czyli prawda o tym, co rzeczywiście się wydarzyło, prawda o ludziach i faktach, ukazanie obiektywnej rzeczywistości.

Zarówno w przeszłości jak i współcześnie dochodzi do deformowania prawdy, wprowadzania dezinformacji. Przykładów takich działań nie trzeba szukać daleko, wystarczy spojrzeć na wojnę informacyjną prowadzoną przez Rosjan.

Musimy być świadomi tego, jak ważne jest dążenie do prawdy i odkrywanie PRAWDZIWEJ historii, gdyż to ona czyni nas tymi, którymi jesteśmy. „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie” – te słowa marszałka Focha wypisano na tablicy przy wejściu na stary zakopiański cmentarz na Pęskowym Brzyzku. Nie pozwólmy odebrać sobie pamięci. Dążmy do poznania swojej historii. Nie bójmy się jej odkrywać, bo dzięki znajomości przeszłości, możemy świadomie budować naszą przyszłość.



Zdjęcie przedstawia miejsce, upamiętniające rozstrzelanych żołnierzy podziemnych organizacji walczących o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej w latach 1944–1956.

Miejsce – Cmentarz Bródnowski, kwatery 45N.

W latach 1944-1956 sądy wojskowe zasądziły prawie 6 tysięcy wyroków śmierci. Jednym z miejsc tajnego grzebania pomordowanych i rozstrzelanych więźniów był Cmentarz Bródnowski. Tajne pochówki odbywały się nocą a ciała wrzucano do zbiorowych i pojedynczych dołów. Groby znajdowały się wzdłuż cmentarnego muru, w południowej części Cmentarza Bródnowskiego. Dzięki wieloletnim staraniom byłych więźniów politycznych oraz rodzin ofiar skupionych w Komitecie społecznym dla uczczenia ich pamięci pod nazwą „Pamięć i Trwanie” zostało odnalezione miejsce pochówku pomordowanych.

To dzięki pracy Tadeusza Kostewicza, uczestnika Powstania

Warszawskiego, byłego żołnierza wywiadu AK, więźnia politycznego, udało się ujawnić prawdę o tajnych pochówkach na Bródnie i upamiętnić pomordowanych w katonach praskich. Aresztowany w 1947 roku za działalność konspiracyjną, został skazany na karę 15 lat pozbawienia wolności za działalność niepodległościową. Odsiadując wyrok w Centralnym Więzieniu w Rawiczu zetknął się z więźniami opowiadającymi o praskim więzieniu przy ulicy 11 Listopada, wskazującymi na Cmentarz Bródnowski jako jedno z miejsc tajnego grzebania ofiar wykonywanych wyroków śmierci. Po opuszczeniu więzienia w 1956 roku, rozpoczął wieloletnie poszukiwania, które potwierdziły informacje współwięźniów. Zimą 1998 roku, w miejscu pochówku wzniesiono ponad osmiometrowy krzyż w formie kratownicy, a w 2001 roku wykonano dwie tablice pamiątkowe upamiętniające bohaterów tamtych wydarzeń.



Wojtaszek Piotr

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 368 IM. POLSKICH OLIMPIJCZYKÓW

Obywatele, Rodacy, Mieszkańcy Mazowsza!

Choć dziś żyjemy w wolnym kraju, nie wolno nam zapomnieć o naszej przeszłości zapisanej na kartach historii. Nasza wolność rodziła się w bólu, bólu tych, którzy żyli w czasach zaborów, okupacji i niewoli. Choć czas zaciera w naszej pamięci wydarzenia sprzed lat, to właśnie na nas spoczywa odpowiedzialność, aby pamięć o naszych przodkach, okrucieństwie i cierpieniu była wciąż żywa. Dziś szczególne znaczenie mają słowa Zbigniewa Herberta: „... naród, który traci pamięć traci sumienie.”

Czy pamiętamy? Czy chcemy pamiętać? Na to pytanie każdy z nas sam musi sobie odpowiedzieć.

Dziś patrząc na wzniesiony w 1883 r. Fort III – Pomiechówek, widzimy historię tysięcy ludzi. Każda pojedyncza cegła twierdzy zamienionej w czasie II Wojny Światowej w obóz przesiedleńczy, przesiąknięta jest ludzkim cierpieniem. Wsłuchując się w ciszę, słyszymy krzyk dzieci, płacz matek i głośny warkot ciężarówek, które każdego dnia przywoziły tu ludzi z okolic Nasielska, Sochocina oraz Płońska. Przetrzymani w ciasnych i wilgotnych celach, bez dostępu światła i wody, głodni i zmarznięci

spali na betonowych posadzkach. Dla wielu z nich był to ostatni punkt na mapie ich podróży. Szczuci psami, kopani, bici i torturowani – umierali. Na tzw. „górcie”, prawym placu fortu, zbudowano szubienicę. Każdego dnia wieszano tam Żydów, Polaków, działaczy Polskiego Państwa Podziemnego, żołnierzy AK i innych ugrupowań zbrojnych.

Gdy Niemcy zorientowali się, że przegrywają wojnę, zaczęli zacierać ślady popełnionych zbrodni. Odkopano doły z ciałami pomordowanych więźniów i ułożono je na specjalnie przygotowanym ruszcie naprzemiennie z warstwami drewna. Tak przygotowany stos polano benzyną i podpalano. Ciała płonęły dzień i noc, a w powietrzu unosił się duszący dym i zapach spalonych ciał.

Dziś patrząc na tę ziemię przesiąkniętą krwią i zmieszaną z popiołem, w szczególny sposób odczuwamy znaczenie słowa wolność. Jest ona wartością bezcenną, docenianą szczególnie przez tych, którzy ją tracą. Teraz to my, pamiętając o każdej kropli krwi przelanej za wolność naszej ojczyzny, musimy być strażnikami pokoju i pilnować by pamięć o wydarzeniach sprzed lat i bohaterach tamtych czasów przetrwała, była wiecznie żywa i by nie uległa zapomnieniu.



Fotografia przedstawia kamień upamiętniający ofiary niemieckiej zbrodni na żołnierzach Armii Krajowej oraz wszystkich zamordowanych w tym miejscu podczas II wojny światowej. Pomnik ten jest położony w zacisznym miejscu, w otoczeniu pięknych tuj, tuż pod bramą Fortu III w Pomiechówku. Na tablicy znajduje się znak „Polski Walczącej”. To symbol nadziei na odzyskanie niepodległości. Warto odwiedzić to miejsce, zapalić symboliczny znicz w pamięci, ku czci osób, które poświęciły swoje życie za wolną Polskę, w której teraz możemy żyć!

Strudzińska Lena

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 75
IM. MARII KONOPNICKIEJ

„Fort III – Pomiechówek – Zapalmy ZNICZ w PAMIĘCI”

Szanowni Państwo

Długimi godzinami można opowiadać o okrucieństwach, jakich dopuszczano się w Forcie III w Pomiechówku. Chciałabym tym przemówieniem zachęcić Państwa, abyście choć na chwilę, pochylili się nad historią tego miejsca, bo myślę, że warto mieć świadomość tego, co działo się tutaj podczas II wojny światowej.

Fort III Pomiechówek jest jedną z kilku budowli wzniesionych w latach 1883-1887, jako dopełnienie Twierdzy Modlin. Budowę Fortu zlecił Car Aleksander III. Od chwili wybudowania był wielokrotnie modernizowany, a ostateczny kształt uzyskał w latach 1912-1914. Przez wiele lat pełnił funkcję magazynu amunicji, stacjonowali tam także żołnierze. Jednak jego przeznaczenie zmieniło się wraz z nadejściem II wojny światowej. Tereny Pomiechówka zostały wcielone do III Rzeszy, a w ramach akcji przesiedleńczej, w Forcie, przetrzymywano Polaków zanim część z nich wysłano do Generalnego Gubernatorstwa.

W latach wojny w Forcie torturowano i mordowano działaczy Polskiego Państwa Podziemnego, duchownych i zwykłych mieszkańców Mazowsza. Wśród nich znalazło się również wielu Żydów.

W późniejszym czasie w Forcie mieściło się ciężkie więzienie śledcze. Panowały w nim bardzo trudne warunki, brakowało przede wszystkim miejsca i wody. Więźniowie ściśnięci, spali na zimnej podłodze, a do jedzenia dawano im jedynie rozwodnioną zupę. Przebywali tam mężczyźni, kobiety z małymi dziećmi, młodzież i osoby starsze. Czy ktokolwiek z nich zasłużył na takie traktowanie? Jedna z kobiet, która chciała zamknąć okno, aby jej dzieci się nie wyziębiły, została uderzona tak mocno, że wybito jej kilka zębów. Innego Polaka zagryzły psy poszczone przez esesmana Schultza. Mogłoby się wydawać, że gorsze rzeczy już nie są możliwe. A jednak! Czy uwierzycie Państwo, że po wypuszczeniu ocalałych Polaków lub wywiezieniu ich na roboty do Niemiec Fort III Pomiechówek zamienił się w prawdziwy koszmar dla ludności żydowskiej? Czy wyobrazicie sobie, jak powiem, że ich największym katem był jeden z nich? Majloch Hoppenblum – tak nazywał się jeden z dziewięciu milicjantów z opaską na ramieniu. Okazał się bardzo okrutny. Prowadził selekcję chorych, a ponieważ warunki sanitarne w więzieniu były poniżej jakiegokolwiek godności ludzkiej, miał on możliwość izolowania chorych osób. Izolacja oznaczała śmierć. Znana jest historia, kiedy jednemu więźniowi rozkazano zakopać trzech, rozstrzelanych chorych. Okazało się, że nie wszyscy zginęli od postrzału i nadal byli żywi. Pewnie się Państwo domyślacie, co zrobił więzień? Musiał zakopać ich żywcem albo sam umrzeć. Takich historii jest dużo więcej.

Po usunięciu z Fortu III Żydów oficjalnie stał się on obozem koncentracyjnym. Trafiali tam wszyscy oskarżeni za spiskowanie i pomaganie partyzantom. Jeden z więźniów, Władysław Grylak, który był w pięciu obozach, twierdził, że Pomiechówek był nawet gorszy niż Oświęcim. Według niego to miejsce było najstraszniejsze ze wszystkich. To tu, w najbardziej okrutny sposób mordowano więźniów.

Niemcy próbowali zatuzować wszystkie, swoje działania paląc ciała, a prochy zasypując ziemią. Niektóre z nich udało się jednak odzyskać. Wiedza o tym, co się tam wydarzyło jest bardzo ważna.. Moim zdaniem, prawda historyczna powinna być dobrze znana i rozpowszechniana, nawet ta niewygodna. Dzięki niej możemy uczyć się oraz poznawać swoją przeszłość

narodową. Czy kiedykolwiek jednak dowiemy się w pełni, co działo się naprawdę za tymi murami?

W Forcie III Pomiechówek prowadzone są od pewnego czasu prace archeologiczne, które z pewnością jeszcze bardziej przybliżą nam historię tego miejsca. Poznanie jej pozwala nam na zbliżenie do prawdy historycznej, która przynosi ukojenie, a czasem na nowo rozpała uczucie niepewności.

Proszę was, abyście nigdy nie zapomnieli, co nasi przodkowie musieli przejść, aby przetrwać i ochronić naszą tożsamość narodową. Dziś możemy spotkać się i spokojnie porozmawiać o tym, co pozostawiło krwawy ślad na teraźniejszości.



Ponieważ moją zaplanowaną (zarezerwowaną) weekendową wizytę w Pomiechówku pokrzyżowała choroba, zapaliłam znicz w Miejscu Pamięci Narodowej pod tablicą Tchorka, która znajduje się przy ul. Św. Jacka Odrowąża gdzie w sierpniu 1944r. rozstrzelana została m.in. czternastoletnia sanitariuszka – Ida Myślińska „Kizia”, która ujęta została na Grochowie podczas zdzierania niemieckiego plakatu grożącego śmiercią osobom pomagającym powstańcom. Cześć i chwała Bohaterom!

Niksińska Zuzanna
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 356
IM. RYSZARDA KACZOROWSKIEGO

Szanowni Państwo!

Mamy szczęście, że żyjemy dziś w wolnym i niepodległym kraju. Możemy swobodnie uczyć się i rozwijać swoje pasje. Nie możemy zapominać jednak, że nie zawsze tak było. W czasach wojny wielu Polaków (także moich rówieśników) odważnie i z poświęceniem oddało życie za nasz kraj. Dzięki prawdziwie historycznej czyli składanym zeznaniom świadków oraz badaniom naukowców mamy świadomość o dramatycznych wydarzeniach, które odbywały się w wielu miejscach. Jednym z takich miejsc jest Fort III Pomiechówek.

W latach 1943-1945 Fort III Pomiechówek pełnił funkcję więzienia śledczego gestapo. Były więzień obozu pan Władysław Grylak wspominał, że była to jedna z największych katowni i najbardziej ohydne miejsce zbrodni jakie istniało podczas okupacji. Faszyści niemieccy w najbardziej zwyczajny sposób znęcali się nad więźniami. Było tam też najgorsze żywienia i najgorsze warunki sanitarne. Codziennie były egzekucje takie jak wieszanie na szubienicy jednorazowo 20 osób. Ludzie byli zamykani w ciasnych, ciemnych

pomieszczeniach-celach z betonową posadzką a ich postaniem była słoma, w której roilo się od wszy. Jedną z najczęściej stosowanych tortur była tzw. „stójka”. Polegała ona na związaniu w przegubie rąk, które więzień miał złożone na plecach, następnie zostawał podciągany na wmurowanych w ścianach kółkach na taką wysokość, aby nie dotykał stopami ziemi. Celem takich tortur było wycieńczenie i zmuszenie do zeznań. Pan Stanisław Walicki, który był więźniem od 17 listopada 1943 do 16 marca 1944 opowiadał, że widział jak czternastoletnia dziewczynka stała w ten sposób przykuta do kółka w ścianie 14 dni, aż zmarła.

Niemożliwe jest ustalenie dokładnej ilości masowych egzekucji, które odbywały się w Forcie III w Pomiechówku. Niemcy starali się zatrzeć ślady zbrodni. Nasza pamięć o tych wydarzeniach musi trwać aby nigdy więcej nic podobnego nie miało miejsca.

Zapalam dziś znicz w pamięci. W pamięci za Ciebie bezimienna czternastoletnia Dziewczynko.

Cześć i chwała Bohaterom!

**Ministerstwo Obrony Narodowej
organizator konkursu grantowego
„Zachowajmy w pamięci”**

Fundacja Green Island realizacja zadania pod nazwą:

„Fort III Pomiechówek – Zapalmy ZNICZ w PAMIĘCI”.

